

Policjant źródłem przecieku

#Strategia i polityka 26 kwietnia 2012

Sten Lindstrom, były szef szwedzkiej policji ujawnił, że przekazywał indyjskim mediom dokumenty ze śledztwa, związanego ze skandalem korupcyjnym przy zakupie haubic FH77 w latach 1980.

Haubice holowane FH77 odegrały kluczową rolę w konflikcie w Kaszmirze w 1999, zape

Indie podpisały umowę o zakupie 410 szwedzkich ciężkich haubic holowanych FH77 w 1986. Rok później wybuchł jednak skandal, po ujawnieniu zarzutów przyjmowania łapówek - w łącznym wymiarze 1,3 mld USD - przez wysokich rangą indyjskich polityków lewicowego Indyjskiego Kongresu Narodowego, w tym ówczesnego przewodniczącego partii i jednocześnie premiera rządu Rajiva Gandhiego.

Sprawa doprowadziła do przegranej Kongresu w 1989 w wyborach parlamentarnych. Długoletnie śledztwo nie przyniosło jednak wiążących rezultatów. Nie udało się m.in. doprowadzić do ekstradycji Ottavio Quattrocchio, pośrednika w transakcji, ani udowodnić zarzutów wobec najwyższych rangą indyjskich polityków. W ubiegłym roku policja i prokuratura ostatecznie zakończyły swoje postępowania.

Ogromną rolę w sprawie odegrały indyjskie media, a przede wszystkim artykuły Chitry Subramaniam-Duella, dziennikarza *Indian Express*. Wiadomo było wtedy, że dysponował on doskonałymi materiałami, pochodzącymi ze Szwecji.

Dopiero po ćwierć wieku okazało się, kto był informatorem. Subramaniam-Duella przeprowadził wywiad ze Stenem Lidstromem, byłym szefem szwedzkiej policji. Materiał został opublikowany wczoraj. Gość przyznał się, że był źródłem przecieków. Zdecydował się na przekazywanie dokumentów z prowadzonego przez siebie śledztwa, ponieważ *nie mógł liczyć na własny rząd, Boforsa, ani na rząd Indii*.

Lindstrom powiedział także, że w zgromadzonym materiale nie było dowodów na branie łapówek przez premiera Gandhiego, jednak z całą pewnością można było go oskarżyć za tolerowanie nieprawidłowości i całkowitą bierność wobec korupcji. Były szef policji dodał, że ostatecznie oskarżenia skupiły się często na niewinnych, gdy przyjmujący łapówki politycy wysokiego szczebla pozostali bezkarni.



Haubice holowane FH77 odegrały kluczową rolę w konflikcie w Kaszmirze w 1999, zapewniając bezpośrednie wsparcie formacjom piechoty, walczącym na dużych wysokościach z przenikającymi z Pakistanu rebeliantami. Doświadczenia z tego starcia legły u podstaw planów wyposażenia wojsk lądowych w lekkie haubice M777 kalibru 155 mm, które w indyjskiej doktrynie wojennej, ze względu na długie granice z ChRL i Pakistanem w terenie wysokogórskim, traktowane są niemal jak broń o znaczeniu strategicznym / Zdjęcie: MO Indii

Indie podpisały umowę o zakupie 410 szwedzkich ciężkich haubic holowanych FH77 w 1986. Rok później wybuchł jednak skandal, po ujawnieniu zarzutów przyjmowania łapówek - w łącznym wymiarze 1,3 mld USD - przez wysokich rangą indyjskich polityków lewicowego Indyjskiego Kongresu Narodowego, w tym ówczesnego przewodniczącego partii i jednocześnie premiera rządu Rajiva Gandhiego.

Sprawa doprowadziła do przegranej Kongresu w 1989 w wyborach parlamentarnych. Długoletnie śledztwo nie przyniosło jednak wiążących rezultatów. Nie udało się m.in. doprowadzić do ekstradycji Ottavio Quattrocchio, pośrednika w transakcji, ani udowodnić zarzutów wobec najwyższych rangą indyjskich polityków. W ubiegłym roku policja i prokuratura ostatecznie zakończyły swoje postępowania.

Ogromną rolę w sprawie odegrały indyjskie media, a przede wszystkim artykuły Chitry Subramaniam-Duella, dziennikarza *Indian Express*. Wiadomo było wtedy, że dysponował on doskonałymi materiałami, pochodzącymi ze Szwecji.

Dopiero po ćwierć wieku okazało się, kto był informatorem. Subramaniam-Duella przeprowadził wywiad ze Stenem Lidstromem, byłym szefem szwedzkiej policji. Materiał został opublikowany wczoraj. Gość przyznał się, że był źródłem przecieków. Zdecydował się na przekazywanie dokumentów z prowadzonego przez siebie śledztwa, ponieważ *nie mógł liczyć na własny rząd, Boforsa, ani na rząd Indii*.

Lidstrom powiedział także, że w zgromadzonym materiale nie było dowodów na branie łapówek przez premiera Gandhiego, jednak z całą pewnością można było go oskarżyć za tolerowanie nieprawidłowości i całkowitą bierność wobec korupcji. Były szef policji dodał, że ostatecznie oskarżenia skupiły się często na niewinnych, gdy przyjmujący łapówki politycy wysokiego szczebla pozostali bezkarni.
